IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 103)
z dnia 26 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 103)

26 stycznia 2022 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Mieczysława Baszki (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat finalnego etapu przygotowań Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej do XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022,

– informację na temat finalnego etapu przygotowań Polskiej Reprezentacji Paraolimpijskiej do XIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Gut-Mostowy** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kraśnicki** prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, **Apoloniusz Tajner** prezes Polskiego Związku Narciarskiego, **Jacek Tascher** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego, **Janusz Tatera** sekretarz generalnego Polskiego Związku Sportów Saneczkowych, **Stanisław Kępka** wiceprezes Polskiego Związku Biathlonu, **Bogdan Gryczuk** koordynator Zespołu Metodycznego Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu pana Jacka Taschera prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego, który jest z nami zdalnie.

Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego Jacek Tascher:

Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Witam Apoloniusza Tajnera prezesa Polskiego Związku Narciarskiego, również zdalnie. Witam Janusza Taterę sekretarza generalnego Polskiego Związku Sportów Saneczkowych, także zdalnie. Witam Stanisława Kępkę wiceprezesa Polskiego Związku Biathlonu. Witam serdecznie pana Andrzeja Kraśnickiego prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Adama Krzesińskiego sekretarza generalnego PKOl. Obaj uczestniczą zdalnie. Witam serdecznie pana Łukasza Szeligę prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Witam serdecznie pana Andrzeja Guta-Mostowego sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Witam panią Angelikę Głowienkę dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w MSiT. Witam panią Annę Kuder naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w MSiT. Witam panią Martę Przeździecką główną specjalistkę w Wydziale Sportu Wyczynowego w MSiT. Witam pana Bogdana Gryczuka koordynatora Zespołu Metodycznego Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego. Witam Tomasza Grzywacza członka zespołu metodycznego IS – PIB. Czy kogoś nie wymieniłem? Nie.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów. Witam zaproszonych gości. Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198 ust. 2 regulaminu Sejmu i prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posłom uczestniczącym zdalnie przypominam, że przed posiedzeniem otrzymali państwo instrukcje w sprawie zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia. Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie Komisji

obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie używają tabletów i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej. W celu stwierdzenia kworum przeprowadzone zostanie teraz głosowanie. Proszę państwa posłów obecnych na sali o zagłosowanie za pomocą legitymacji, a posłów uczestniczących zdalnie o zalogowanie się do aplikacji i przystąpienie do głosowania poprzez naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Przystępujemy do głosowania.

Informuję, że mamy kworum. Głosowanie pozostawiam otwarte, aby posłowie mogli potwierdzić swoje zdalne uczestnictwo w posiedzeniu.

Porządek dzienny przewiduje informację na temat finalnego etapu przygotowań polskiej reprezentacji olimpijskiej do XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022 i w punkcie drugim informację na temat finalnego etapu przygotowań polskiej reprezentacji paraolimpijskiej do XIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022. Czy są uwagi odnośnie do porządku dziennego? Nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego, w którym informację przedstawią przedstawiciele ministra sportu i turystyki oraz prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Proszę przedstawicieli resortu o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drodzy goście, za niespełna 9 dni odbędą się XXIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pekin 2022. Odbywały się będą od 4 do 20 lutego. Planowany jest udział około 2900 zawodników, którzy rywalizowali będą w 109 konkurencjach. Do programu igrzysk wprowadzono 7 nowych konkurencji: monoboby kobiet, sztafetę mieszaną w short tracku, drużynę mieszaną w skokach narciarskich, drużynę mieszaną snowboard cross, a w narciarstwie dowolnym big air kobiet i mężczyzn oraz drużynę mieszaną aerials. Ostateczny termin zgłoszenia przez Polski Komitet Olimpijski zawodników do udziału w igrzyskach upłynął 24 stycznia. Kwalifikacje olimpijskie uzyskało 57 reprezentantów Polski – 30 kobiet i 27 mężczyzn, którzy startowali będą w biathlonie, łyżwiarstwie figurowym, szybkim na torze długim i krótkim, narciarstwie klasycznym i alpejskim, snowboardzie oraz sportach saneczkowych. Wśród nich 28 osób – 11 kobiet i 17 mężczyzn to uczestnicy poprzednich igrzysk olimpijskich, a pozostali to debiutanci. W składzie jest 21 beneficjentów programu Team100 – 13 kobiet i 8 mężczyzn, co stanowi 36,8% reprezentacji. Z łącznej liczby 33 beneficjentów programu Team100 w zimowych sportach olimpijskich aż 21 zawodników zakwalifikowało się do Pekinu, co stanowi 63,6%. Wczoraj odbyło się ślubowanie naszej ekipy, a wylot jest planowany dziś w godzinach wieczornych.

Otrzymali państwo obszerny materiał, którego nie będę omawiał, ale pozwolę sobie przedstawić podstawowe informacje. Pragnę przypomnieć, że zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2009 roku o sporcie to polskie związki sportowe mają wyłączne prawo do powoływania kadry narodowej oraz przygotowania jej do igrzysk, igrzysk głuchych, mistrzostw świata oraz mistrzostw Europy. Ministerstwo Sportu i Turystyki jedynie je wspomaga, udzielając dotacji w ramach programu dofinansowania ze środków budżetu państwa zadań związanych z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowaniem i udziałem w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich. Od 2019 roku na przygotowania do udziału w Pekinie przeznaczyliśmy ponad 86 mln zł.

Lata 2020-2021 były niezwykle trudne dla polskich sportowców szykujących się do igrzysk, przede wszystkim ze względu na zmiany terminów rozgrywania i odwoływania międzynarodowych imprez mistrzowskich oraz zawodów kwalifikacyjnych, a także ze względu na obostrzenia utrudniające trening. W ubiegłym roku na przygotowania do ZIO w Pekinie przyznaliśmy niemal 6 mln zł środków dodatkowych, które pzs przeznaczyły przede wszystkim na zakup sprzętu sportowego i specjalistycznego. Wydaje się zatem, że ten obszar przygotowań został w pełni zabezpieczony.

Zgodnie z art. 24 ust. 2 ustawy o sporcie to Polski Komitet Olimpijski samodzielnie wyznacza i realizuje cele związane z ruchem olimpijskim. Oznacza to, że PKOl jest w pełni odpowiedzialny za udział reprezentacji Polski w igrzyskach olimpijskich, m.in.

zgłasza zawodników do udziału, koordynuje procedurę wydawania akredytacji uczestnikom, zapewnia stroje sportowe, finansuje przelot na igrzyska, zapewnia opiekę trenerską, medyczną, psychologiczną, opłaca ubezpieczenia. Proponuję zatem oddać głos przedstawicielom PKOl.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę pana prezesa lub pana sekretarza PKOl o zabranie głosu. Czy państwo nas słyszą? Proszę włączyć mikrofon.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki:

Witam serdecznie pana przewodniczącego, państwa parlamentarzystów, pana ministra, wszystkich uczestników dzisiejszej Komisji. Polski Komitet Olimpijski jest odpowiedzialny za przygotowanie reprezentacji do udziału w igrzyskach. Cała logistyka związana z wylotem, pobytem, przylotem i wszystkim, co związane jest z ochroną naszych zawodników, stworzeniem jak najlepszych warunków w trakcie igrzysk, przed i po, jest elementem pracy PKOl. Współdziałamy oczywiście w tym zakresie z Ministerstwem Sportu i Turystyki i Centralnym Ośrodkiem Medycyny Sportowej oraz Instytutem Sportu, ze wszystkimi organizacjami, które uczestniczą w przygotowaniu naszych zawodników do udziału w igrzyskach.

Podjęliśmy decyzję, że w oparciu o zdobyte przez naszych sportowców kwalifikacje do udziału w igrzyskach, które zostały określone przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski i międzynarodowe związki sportowe, polskie związki sportowe zadecydują o składzie naszej reprezentacji. Jako zarząd PKOl, w oparciu o decyzje pzs powołaliśmy reprezentację olimpijską. Reprezentacja olimpijska w dniu wczorajszym miała swoje ślubowanie. Część osób, która przebywa za granicą na imprezach sportowych i kilka osób, które niestety miało wynik pozytywny koronawirusa, jeśli będzie to możliwe, spełni warunki związane z udziałem w igrzyskach później. Jeśli będzie to możliwe, w późniejszym terminie ci zawodnicy dojadą do Pekinu. Już wcześniej wyjechała misja olimpijska i mamy pierwsze sygnały, praktyczne, odnośnie reżymów bezpieczeństwa zdrowotnego, zasad.

Igrzyska mają 3 wioski: jedną w Pekinie, drugą 70 km od Pekinu, a trzecią oddaloną o ponad 170 km. Wszędzie można bardzo szybko dotrzeć. W tych miejscach będą rozlokowani nasi zawodnicy. Wyciągnięto określone wnioski z Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Długie pobyty, które miały miejsce na lotnisku zostały ograniczone tylko do przeprowadzenia testów. Oczekiwanie na ich wynik nastąpi w miejscu zakwaterowania. To obecnie podstawowa zasada. Wszystkie kwestie dotyczące procedur są bardzo ściśle przestrzegane. Mam nadzieję, że te igrzyska będą bezpieczne, choć przed nami jeszcze wiele obaw.

Nie mówię o liczbach, bo wspomniał o tym pan minister. Są powszechnie znane. Ze względów zdrowotnych nie ma dziś ze mną sekretarza generalnego Adama Krzesińskiego, ale jest Krzysztof Jankowski, który odpowiada w PKOl za sprawy międzynarodowe i olimpijskie. Dziękuję, jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Czy ktoś jeszcze zabierze głos w tym punkcie? Nie słyszę zgłoszeń. Czy ktoś z zaproszonych gości? Nie słyszę. Przechodzimy do dyskusji. Panie i panowie posłowie, zapraszam do zadawania pytań. Głos ma pan przewodniczący Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni przedstawiciele władz Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, zaproszeni goście, właściwie jesteśmy za pięć dwunasta przed startem Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Dziś, oprócz prawa zdobycia kwalifikacji najistotniejszy jest wynik testu, czyli dopuszczenie do udziału w igrzyskach olimpijskich. Można powiedzieć, że ono jest dwuetapowe: wynik sportowy, a po drugie wynik testu. To współzawodnictwo i ZIO w Pekinie będzie odbywało się w reżymie pandemicznym na podstawie doświadczeń igrzysk w Tokio. Zapewne, jak informują zarówno przedstawiciele naszej misji olimpijskiej, jak i organizatorzy, jeszcze w większym stopniu będą związane bezpośrednio z procedurami pandemicznymi. Chciałbym życzyć naszym sportowcom, aby przeszli

wszystkie te bariery, czyli mieli ujemne wyniki badania. Życzę też zdrowia związanego bezpośrednio z przygotowaniem startowym. Trzymamy kciuki, bo dziś możemy tylko tyle uczynić. Wszystko, co mogły zrobić pzs, MSiT i PKOl, zostało zrobione.

Materiał, który został przygotowany przez MSiT mówi o tym, że z ogólnej liczby 33 beneficjentów programu Team100 w zimowych sportach olimpijskich 21 zakwalifikowało się na igrzyska olimpijskie, czyli 63% biorących udział w tym programie jest dziś olimpijczykami. Myślę, że to dobry wynik. Chciałbym zapytać, czy oprócz tego programu Team100 pozostali znani już z imienia i nazwiska olimpijczycy zostali objęci jakąś formą wsparcia ministerialnego? Mam na myśli stypendia sportowe i inne formy wsparcia związane z przygotowaniami olimpijskimi. Czy zdarzy się tu taka sytuacja, przy tych 51 sportowcach, jak w przypadku naszego złotego medalisty w chodzie, który nie był objęty żadnym programem, a zdobył złoty medal olimpijski? Wiadomo, że tu jest mniejsza pula olimpijczyków więc pewnie trudno znaleźć taką sytuację, ale jeśli można, proszę o odpowiedź przedstawicieli MSiT. Jeśli nie teraz, to oczywiście na piśmie.

Druga kwestia, bardzo istotna, związana z przygotowaniami olimpijskimi to sprawa, o której staram się mówić od wielu lat. Niektórzy ministrowie mówią, że to dobry pomysł, ale szybko odchodzą i zmieniają się rządy i nadal nie można do tego problemu podejść. Chodzi mi o przygotowania olimpijskie w cyklu olimpijskim, umowę ze strony MSiT z pzs. Chodzi o to, aby ta umowa ze związkiem była przynajmniej na cykl olimpijski, czyli na 4 lata. Pozwalają na to przepisy prawa. Rząd przyjmuje w różnych dziedzinach życia społecznego programy wieloletnie. Są one opisane, zawarte w wieloletniej prognozie finansowej państwa. Stanowiłoby to pewnego rodzaju stabilność w tych przygotowaniach. Oczywiście te programy są rozliczane, można je modyfikować na każdym etapie. My nie możemy nadal się jakoś wyzbyć tej urzędniczej mocy przepytywania, składania, rozliczania wniosków. Te wszystkie procedury odbywają się co roku, są określone napięcia, w różnym czasie różnie bywa. Raz jest lepiej, na początku roku, raz gorzej. Bywały czasy, że w kwietniu nie było umów ze strony ministerstwa. Ten wieloletni program przygotowań do igrzysk olimpijskich, do konkretnego celu, jakoś nie może się przebić jako stała forma wsparcia państwa. Mój wniosek jest taki: proszę o przeanalizowanie możliwości włączenia w następnym cyklu przygotowań do Paryża, jak i kolejnych zimowych igrzysk olimpijskich, umów wieloletnich.

Do tych umów wieloletnich dobrze, aby powstał jeszcze jeden program. Gdy przedstawiałem przed Komisją ten pomysł pan minister Bortniczuk powiedział, że warto o tym pomyśleć. Tak mówił każdy minister. Zapytam go co oznacza „warto pomyśleć". Gdyby był w stanie wspólnie ze środowiskiem sportowym, czyli pzs, PKOl, PKPar przygotować taki narodowy program przygotowań do zimowych igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich, który przeszedłby wszystkie konsultacje, miałby zabezpieczone pewne środki finansowe w budżecie państwa, przewidziany byłby jako program rządowy w wieloletniej prognozie finansowej, to byłby znaczący postęp. Moglibyśmy z tego wspólnie wzajemnie się rozliczać. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Czy ktoś z posłów chce zabrać głos? Pan poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, to temat bardzo ważny dla sportowców, ale dla nas polityków, również. Za parę dni będzie miało miejsce wielkie wydarzenie sportowe. Na pewno liczymy na sukcesy. Mam w związku z tym kilka pytań. Nawiążę do tego, co powiedział pan przewodniczący Tomaszewski. Mam trochę inne zdanie. Nie jest tak, że minister sportu będzie wytyczał pewne działania pzs. Związki sportowe mają pewien program, przygotowują go. W tym kontekście mam pytanie: na ile współpraca z MSiT nie jest do końca pozytywna, co utrudnia osiąganie sukcesów? Jeśli minister sportu będzie zajmował się każdą dyscypliną sportu, to nie jest właściwa droga. W moim odczuciu obecny i poprzedni ministrowie sportu robili wszystko, aby współpraca była, aby dopomóc pzs. Różnie jest z dofinansowaniem. Trzeba to kontrolować, co nie ulega wątpliwości. Mamy przykłady wielu nadużyć i nieprawidłowości.

Pewna autonomia i swoboda związków sportowych powinna być. Jest chyba ogromne wsparcie ze strony ministra sportu i spółek Skarbu Państwa. Mam pytanie do przedstawicieli pzs: na ile ta współpraca wymagałaby doprecyzowania i te programy wieloletnie, o których mówił pan przewodniczący Tomaszewski, powinien określać minister sportu, a na ile wy to robicie, a minister was wspiera?

Druga sprawa, która mnie interesuje i mam pytanie do pana prezesa Tajnera. Byliśmy przyzwyczajeni do tego, że widzimy nadzieje olimpijskie w skoczkach. Do tej pory wierzę w to, że ta chwilowa zapaść czy niemoc ma tylko takie nieuzasadnione przyczyny. Mam nadzieję, że nasi skoczkowie, ale też łyżwiarze, biathloniści osiągną super wyniki. Niepokoi mnie jednak ta zapaść naszych skoczków, jeśli chodzi o formę i wyniki. Skąd ona się bierze? Czy jest nadzieja – choć jest kilka dni i to pytanie w próżnię, bo skoczkowie dadzą odpowiedź tym co będzie na igrzyskach – poprawy tych wyników? Była informacja na temat kwalifikacji, a potem informacje o testach. Jak jest ze skoczkiem Żyłą? Na ile te niepokojące badania, że miał COVID-19 się sprawdziły? Czy po kolejnych badaniach będzie mógł wystartować? Liczę na to, że nasi sportowcy osiągną jakiś wynik. Nie wiem skąd bierze się ten niepokój. Od iluś lat byliśmy przyzwyczajeni do tego, że przede wszystkim skoczkowie byli medalodajni, a teraz są pewne obawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś jeszcze? Pan przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, rzeczywiście, tak jak powiedział mój przedmówca, przyzwyczailiśmy się głównie do medali w skokach narciarskich i jest troszeczkę niepokoju, bo nie wiemy jakie te wyniki będą. Być może forma dopisze, a może jej nie będzie. Zawsze było tak, jak narciarze jechali na igrzyska, że byliśmy pewni medali. Miejmy na to nadzieję i myślę, że pan prezes Tajner powie nam, czy na pewno jest wszystko tak, jak powinno być, jeśli chodzi o to, co może zrobić ministerstwo czy PKOL.

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Na tej Komisji często mówimy o skokach, potężnych pieniądzach i ogromnych inwestycjach na ten cel. Bardzo dobrze, że tak jest, ale wygląda na to, że łyżwiarstwo szybkie, short track, to dyscypliny, w których będą medale. Tak się nam wydaje, bo wyniki, jakie są obecnie to prognozują. Pragnę zwrócić uwagę na pewien fakt. U mnie, w województwie łódzkim, w gminie Domaniewice, w powiecie Łowickim jest taki trener Mieczysław Szymajda. Wychował on pana Zbigniewa Bródkę, mistrza olimpijskiego. Drugi kadrowicz Artur Janicki też jest stamtąd, tam trenuje. Zakwalifikował się na olimpiadę. Chcę powiedzieć, że ten człowiek robi to na lodowisku – byłem tam kilka dni temu – gdzie jest mróz. Jest to lodowisko naturalne. Wylewa wodę i doprowadza do tego, że gdy jest sroga zima mogą tam trenować. Mimo takich warunków tam są mistrzowie. Obecnie, po mojej rozmowie z panem wójtem Domaniewic jest szansa, że powstanie tam lodowisko pełnowymiarowe, jakie jest potrzebne do short tracku, typowe dla tej dyscypliny i dla łyżwiarstwa figurowego. To nie będzie lodowisko do hokeja. Zwracam uwagę jak ważna jest pasja i dywersyfikacja. Nie tylko ogromne ośrodki i tam ma tylko powstawać infrastruktura, ale tam, gdzie są pasjonaci.

Patrzę na pana ministra; rozbudowujemy infrastrukturę i bardzo się cieszę, że u nas w Tomaszowie jest piękna pełnowymiarowa hala dla łyżwiarzy szybkich. To powoduje, że ten poziom się podnosi. Oglądaliśmy piękne projekty planowane w Zakopanem. Myślimy, że to szybko pójdzie. Wedle tego, co mówią wykonawcy – pan minister mnie poprawi – w przyszłym roku będzie zakończenie budowy hali. W połowie przyszłego roku. W tym kierunku też trzeba iść, aby polski sport miał profesjonalne hale. Tak trzeba robić, ale trzeba też myśleć o takich Domaniewicach, bo tam są ci, którzy potem będą trenować. Wiemy doskonale, że z short tracku często zawodnicy trafiają do łyżwiarstwa szybkiego. Przykładem jest mistrz olimpijski Zbigniew Bródka. Szkoda, że nie ma dziś z nami pana prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Widzimy, że te dobre działania rządu – od kilku lat obserwuję to na Komisji, osoby obecne to pamiętają, w jakimś sensie również my – doprowadziły do tego, że w Tomaszowie powstała hala.

Teraz bez Komisji też się nic nie dzieje. Będzie potężna hala w Zakopanem. Cieszę się, że nie tylko skoki, które czasami mają zadyszkę, ale mamy nadzieję, że wszystko się uda, ale też druga dyscyplina – łyżwiarstwo szybkie i short track odnoszą sukcesy.

Kończąc moją wypowiedź, jeśli będzie więcej lodowisk, będziemy mieli sukcesy w łyżwiarstwie figurowym i być może odrodzi się nam ta jedyna dyscyplina drużynowa, która kiedyś nas tak bardzo pasjonowała, czyli hokej na lodzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący chce powiedzieć dwa zdania *ad vocem*, a może bardziej coś wyjaśnić.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardziej coś wyjaśnić panu posłowi Kazimierzowi Moskalowi. W narodowym programie przygotowań olimpijskich nie chodzi o to, że minister ma wyznaczać to związkom, jak sama nazwa wskazuje. Gdybyśmy popatrzyli trochę na historię, to poprzednicy w ramach kodeksu dobrych praktyk zobowiązali wszystkie polskie związki sportowe do przygotowania strategii rozwoju określonych dyscyplin. Po drugie, narodowy program, jak powiedziałem wyraźnie, musiałby powstać po szerokich konsultacjach z pzs. Dopiero państwo oprzyrząduje tę narodową strategię, zabezpieczając środki finansowe, które są przeznaczane – system stypendialny, związany z budową infrastruktury i bazy, o czym mówił przed chwilą przewodniczący Matuszewski.

Popatrzmy na informację, z której wynika, że łącznie z rokiem 2022 na zimowe przygotowania olimpijskie budżet państwa przeznaczył 86 399 tys. zł. Jeśli popatrzymy do wewnątrz, mamy trójkę naszych reprezentantów na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w łyżwiarstwie figurowym. Czy myślicie, że w tej dyscyplinie Polska nie ma szans rozwoju? Nakłady, które są przeznaczane na to, np. w 2019 roku to 577 tys. zł, na cały polski związek sportowy. W następnym roku było to 1154 tys. zł i 1410 tys. zł w 2022 roku. Porozmawiajcie z tymi ludźmi, czy za te środki można dobrze przygotować rozwój dyscypliny w ramach przygotowań do igrzysk olimpijskich. Trzeba patrzeć perspektywicznie. Aby coś było za 8 lat, to trzeba dziś mieć perełki dziesięcio- i dwunastoletnie. W związku z powyższym, mówię o narodowym programie przygotowań do igrzysk olimpijskich. To coś, co jest bardziej kompleksowe niż same przygotowania do igrzysk olimpijskich. W tym kontekście mówiłem o programie wieloletnim. Obawiam się, że względu na to, że każdy minister chce mieć tu i teraz wpływ na to, co daje się do związków, będzie to trudne. Może jednak taka gotowość się pojawi. Bardzo na to liczę. Minister obiecał nam rozpoczęcie pracy nad strategią rozwoju sportu, bo się skończyła. Popatrzymy, gdy przyniesie nam coś, co nazywa się perspektywą. Z dnia na dzień mamy perspektywę budżetu państwa i FRKF. Te dwa instrumenty działają i dobrze, że włączono teraz bezpośrednio z Fundacji Narodowej do budżetu program Team100.

Konkludując, chcę powiedzieć, że patrząc z perspektywy 25 lat zajmowania się w komisji sejmowej przygotowaniami do igrzysk olimpijskich, brakuje mi takiej szerszej perspektywy. Rząd, my, często cieszymy się z naszych herosów i medali, gdy są. Gdy tego nie ma wszyscy, łącznie z mediami wylewamy kubły wody na działaczy związkowych. Gdy sprawa przycichnie, znów idziemy tym samym torem. Brak perspektywy długofalowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dwa zdania powie pan poseł Kazimierz Moskal, aby nie było między wami dyskusji, aby nie było wątpliwości kto zostanie olimpijczykiem.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście nie chodzi o to, abyśmy się spierali. Zapewne mamy różne spojrzenia i doświadczenia. Nie ujmuję nic przewodniczącemu, jeśli chodzi o jego wiedzę, ale mam uwagę. Możemy mnożyć pewne byty ponad miarę, tworzyć programy i strategie i mówić, że jesteśmy zadowoleni. Zmierzałem do czegoś innego. Powinniśmy dać pewną autonomię związkom sportowym. Jeśli mają pewne oczekiwania, należy je zrealizować. Uważam, że pzs nie myślą tylko o tu i teraz, ale z pewną perspektywą uczestniczenia w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i Europy. Zmierza-

łem do tego, aby związki sportowe tworzyły pewną bazę, do której ministerstwo może się odnieść. Te programy, strategie, które powstają, nie powinny być narzucone z góry, ale zrodzić się przy pełnej współpracy. Mam pytanie: na ile i jakie oczekiwania poszczególnych związków sportowych nie były zaspokojone? Zgadzam się, że może jest mało pieniędzy, ale same pieniądze to nie wszystko. Nie chcę oceniać skoczków, mówić że dofinansowanie było dobre, a wyniki żadne, bo możemy pójść w ślepy zaułek, że damy pieniądze i mają być wyniki. Tak na pewno nie jest. Pewna współpraca na pewno jest potrzebna. Oczekiwania związków sportowych; czy zostały zaspokojone i w jakim stopniu? Pewnie nie ma sporów, bo chcielibyśmy, aby wyniki były jak najlepsze. Moje spojrzenie jest takie, że to w głównej mierze polskie związki sportowe powinny się tym zajmować, a ministerstwo tylko koordynować, pomagać i wspierać. Tak myślę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł. Myślę, że zaraz będą odpowiedzi, bo chcą zabrać głos pani poseł Niemczyk i pan poseł Zimoch. Już 4 posłów zadawało pytania. Czy ministerstwo lub PKOl chcą wysłuchać kolejnych pytań posłów, czy odpowiedzieć teraz?

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Panie przewodniczący, jest nam obojętne czy wysłuchamy wszystkich pytań do końca, czy udzielimy odpowiedzi teraz.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dobrze. Głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, z pewnością COVID-19 i pandemia mogą pokrzyżować wiele planów. Chciałabym uzyskać informacje: czy wszyscy nasi zawodnicy mają wykonane testy, jeśli nie to, kiedy będą ostatnie, jak wyglądają procedury i jak to będzie wyglądało na miejscu? Jak będą realizowane testy na bieżąco, po przyjeździe do Chin? Pan minister w pierwszych słowach powiedział, że mamy 7 nowych konkurencji na tych igrzyskach. Chciałabym zapytać jakie są plany ministerstwa w rozwoju tych siedmiu nowych konkurencji? Czy na ich rozwój były przewidziane środki w budżecie? Czy polskie związki sportowe w jakimś zakresie rozwijają te siedem konkurencji? Czy mamy zawodników, trenerów? Jak jesteśmy w stanie uzupełnić braki? Zgodnie z przedstawionym materiałem – jeśli pomylę liczby, proszę mnie skorygować – nasi zawodnicy będą brali udział w 10 dyscyplinach. Mowa jest tu o 109 konkurencjach. Chciałabym wiedzieć w jak wielu konkurencjach nasi zawodnicy w ogóle nie startują. Czy to wynika z tego, że poziom naszych zawodników zacznie odbiega od wymagań, czy niektórych konkurencji w ogóle w naszym kraju się nie uprawia lub na razie jeszcze nie na takim poziomie, aby można było przygotować zawodników do igrzysk olimpijskich?

Wiadomo, że przygotowania zawodników niosą za sobą koszty. Widzimy z jaką drożyną mamy w ostatnim czasie do czynienia. Ceny rosną. Czy ministerstwo uzupełniło środki, aby przygotowanie zawodników mogło być zapewnione na takim samym poziomie, jak wcześniej? Te rosnące ceny na pewno zwiększają koszty pobytu. Czy środki, o które wnioskowały pzs w ramach przygotowań do tych igrzysk zostały w związku z inflacją, rosnącymi cenami i wynagrodzeniami zwiększone? Czy brano pod uwagę wszystkie ważne czynniki?

Ostatnie pytanie, chciałabym się dowiedzieć w jaki sposób tor wybudowany w Tomaszowie Mazowieckim przyczynił się nam do rozwoju łyżwiarstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Zimoch, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dyskusja trwa od wielu minut i na pewno jest ciekawa, ale dziś mamy rozmawiać na temat finalnego etapu przygotowań do igrzysk olimpijskich Pekin 2022. W związku z tym mam kilka pytań. W ostatnich godzinach wydawało się, że hasło „silni razem" jest największym problemem i kłopotem dla naszej

reprezentacji. Bądźmy silni razem, wraz z naszymi sportowcami. Składam gratulacje wszystkim, którzy zdobyli prawo startu na igrzyskach. To ogromne przeżycie i wyróżnienie, sukces każdego z zawodników i osób towarzyszących: trenerów, fizjoterapeutów, lekarzy itd. Proszę państwa, nie podchodzimy do zimowych igrzysk tak, jak do letnich, to jasne, ale chciałbym zobaczyć trochę więcej optymizmu ze strony panów prezesów każdego związku i od pana prezesa PKOl. Wbrew pozorom mamy kilka szans na dobre miejsca, a nawet na medale. Nie patrzmy tylko na skoczków, ale doceniajmy też możliwości w innych dyscyplinach. Jeśli popatrzymy i przeanalizujemy to jest szansa na kolejny dobry występ. Oczywiście wywoła to taką, a nie inną dyskusję, jak tych medali nie będzie, że znów się nam nie udało, że znów sporty zimowe są niedoceniane.

To będą kolejne igrzyska w czasie COVID-19. Trwają Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej bliskie prezesowi Kraśnickiemu. Zmiany w zespołach dokonują się nawet nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. W informacji z ministerstwa na dzień 21 stycznia mamy zawodniczkę, która ze względu na pozytywny wynik testu nie pojedzie. Zastąpiła ją inna. Podobno wątpliwy jest także występ dwóch naszych łyżwiarek szybkich. Chciałbym dowiedzieć się na ile te zawodniczki, łyżwiarki szybkie, mają szansę dojechać w terminie? Czy jest możliwość, że dotrą do Pekinu?

Kolejne pytanie – w nawiązaniu do słów pani poseł – sygnał od prezesa jest trochę niepokojący, że sekretarz generalny jest dziś poddawany badaniom. Te badania od czasu startu będą odbywały się dla zawodników w Pekinie codziennie, raz czy dwa razy dziennie? Warto przybliżyć jakie są zasady, ile razy wynik pozytywny musi być wykazany, w ciągu ilu godzin. To też uwaga do prezesa Tajnera, w związku z wyjazdem Piotra Żyły, którego start jest niepewny. Jeśli mówimy o Piotrze Żyle, czy jest szansa, jeśli nie będzie mógł wylecieć wraz z innymi skoczkami po zawodach w Willingen, jeśli nie dojedzie do Frankfurtu, czy poważnie brany pod uwagę jest jego wylot samolotem prezydenckim kilka dni później? Interesuje mnie jak jesteśmy zabezpieczeni. Wiem, że będzie 3 oficerów covidowych. Kto pełni te funkcje? Czy ci oficerowie są już w Pekinie? Jak zawodnicy będą zaopiekowani i jakim reżymom muszą się poddać?

Do prezesa Tajnera mam pytanie nie tylko o to, jak wygląda sytuacja skoczków. W skokach nieraz tak bywa. To jest taka dyscyplina, że trudno jednoznacznie wytłumaczyć, dlaczego zawodnikom się tak świetnie wiedzie i dlaczego nagle są bez formy. Tak to jest, decydują niuanse, bardzo często dla wtajemniczonych. Co się dzieje z kadrą biegaczek? Dlaczego młode, zdolne, zdobywające medale w imprezach młodzieżowych w ogóle nie startują w zawodach pucharu świata? Czy to prawda, że ktoś ma indywidualnego trenera i nie jest poddany szkoleniu centralnemu?

Do prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego mam uwagę. Proszę państwa, mamy zawodników, którzy będą nas reprezentowali w tej pięknej dyscyplinie, którzy wywodzą się z jednego klubu. Kilka lat temu Marek Kaliszek stworzył tam świetne warunki i Klub Mentor, a obecnie Axel Toruń, zapewnia nam prawo startu w tej dyscyplinie, także dzięki zawodniczce, którą ściągnięto z Rosji do Polski. Wpływ na to miał też Marek Kaliszek. Warto pamiętać o tych, co są nie tylko w Domaniewicach, ale także w innych ośrodkach tworzą coś bardzo fajnego dla polskiego sportu.

Jest kilka godzin do startu w Pekinie. O ile możemy się o biathlonistki martwić mniej lub bardziej, to o biathlonistów po raz kolejny mamy wręcz ból głowy. Jak to jest, że przez 4 lata nie możemy przygotować zawodników? To będą kolejne igrzyska, gdzie obawiam się, że bardzo źle będziemy mówili o biathlonistach. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego mamy jednego zawodnika w tej pięknej konkurencji z wielkimi tradycjami, także dzięki sukcesom Tomasza Sikory. Czy nie potrafimy wykorzystać takiego momentu, kiedy zawodnik zdobywa medale olimpijskie, tytuły mistrza świata, a jakoś popularność tej dyscypliny w naszym kraju nie idzie z tym w parze, a wręcz przeciwnie, jest jakaś zapaść.

Silni razem – to też pytanie do PKOl. Rok temu zwracałem na to uwagę i jest nieco lepiej, panie prezesie. Mogę znaleźć już informacje np. o Tomaszu Świątku, tacie Igi, który reprezentował nas na igrzyskach olimpijskich i pechowo nie zdobył medalu w Seulu. Taka drobna rzecz – szybka zmiana zawodniczki. Pojawia się Karolina Kukuczka, w zamian swojej koleżanki, która ma pozytywny wynik testu. Dlaczego na stronie PKOl nie wykorzystujemy szansy i jest tak mało informacji? Jak chcemy popularyzo-

wać sport, zawodników, jak mówić o nich ciepło i ich przedstawiać? Zwróćmy uwagę jak robią to np. Amerykanie, jak wykorzystują media społecznościowe i igrzyska olimpijskie do tego, aby prezentować reprezentację narodową i sport. Właśnie tam hasła „silni razem" są właściwym tego odzwierciedleniem.

Ostanie pytanie…

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie pośle, bo zaraz będzie zakończenie igrzysk.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

…o łyżwiarstwo figurowe. Proszę państwa, na mistrzostwach Polski ostatnio nagrodą dla zawodniczki, która wygrała, olimpijki, były m.in. rajstopy w rozmiarach XXL. Mówię o tym przed igrzyskami, ale naprawdę było o tym głośno, bo to zawstydzające. Lepiej albo takich nagród w ogóle nie przyznawać, bo rajstopy XXL dla zawodniczki, która startuje w łyżwiarstwie figurowym naprawdę są śmiechu warte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie i panowie posłowie, chciałem przypomnieć, że rozpatrujemy informację o stanie przygotowań i udziale w igrzyskach olimpijskich w Pekinie. Trzymajmy się tematu. Będzie podsumowanie w planie pracy Komisji i wtedy możemy poruszyć większość tych tematów. Moja uwaga, mamy 57 kwalifikacji i 57 medali, więc każdy ma szansę. Nie można pesymistycznie do tego podchodzić, że się nie da. Przepraszam, ale tyle jest kwalifikacji i każdy ma szansę zdobyć medal. Jesteśmy za tym, ja jestem i cała Komisja, aby medali było jak najwięcej i aby sport zimowy, jak do tej pory, rozwijał się w miarę możliwości.

Ministerstwo bardzo dobrze współpracuje z PKOl. PKOl ma bardzo trudne zadanie, jeśli chodzi o logistykę, którą się zajmuje. Udział w olimpiadzie będzie bardzo trudny w związku z pandemią. Są przyczyny niezależne, obawy. Każdy startujący, biorący udział, działacze z PKOl i ze związków sportowych dokładnie wiedzą, że to specyficzna olimpiada, jeśli chodzi o COVID-19. Trzeba tylko mocno trzymać kciuki za wszystkich, za całą naszą ekipę, czyli działaczy, sportowców, trenerów, aby zdrowo i szczęśliwie wrócili do kraju. Przy tym też dokładnie wiemy, że dadzą z siebie wszystko, aby zrobić jak najlepszy wynik i zdobyć medal olimpijski. Przechodzimy do odpowiedzi. Było bardzo wiele różnych pytań. Starajmy się aby trzymać się tematyki informacji i stanu przygotowań. Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, dziękując oczywiście za te wszystkie poruszone kwestie, chciałbym prosić, aby dyskusja dotycząca pewnych spraw systemowych związanych ze strategią rozwoju sportu i turystyki, z charakterem współpracy ministerstwa, PKOl i związków sportowych odbyła się w innym terminie, gdy będziemy na to przygotowani, gdy będą wszystkie zainteresowane strony i przygotowane będą stosowne analizy. Proszę, aby osoby, które będą odpowiadały w imieniu ministerstwa skupiły się tylko na tych tematach, które dotyczą sytuacji bieżącej, która jest w programie dzisiejszego spotkania Komisji. Odnoszę się zwłaszcza do słów pana przewodniczącego Tomaszewskiego. Oczywiście to bardzo ważne tematy, ale nie sądzę abyśmy byli dziś przygotowani do tego, aby tę dyskusję horyzontalną przeprowadzić.

Jeśli chodzi przygotowania do igrzysk i o tematykę, która bezpośrednio nas dotyka, a także problemy związane z wyjazdem na igrzyska, na pewno poprosimy o zabranie głosu przedstawicieli PKOl i związków sportowych. Na pozostałe pytania bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi panią dyrektor Angelikę Głowienkę dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w naszym ministerstwie.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w MSiT Angelika Głowienka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, odniosę się może do pytania pani poseł Małgorzaty Niemczyk. Jeśli chodzi o podział środków i wsparcie

tych 7 konkurencji, chciałabym przypomnieć, że dotacja przekazywana jest dla polskich związków sportowych i to one decydują o jej podziale. To one mają ten głos i od nich zależy w jakiej wysokości ta dotacja, którą ministerstwo sportu i turystyki przekazuje jest przekazywana na poszczególne konkurencje. Tak jak napisaliśmy w naszym materiale, w ostatnim półroczu, jeśli chodzi o przygotowania do Zimowych Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022 jako ministerstwo staraliśmy się pomóc wszystkim PZS w sportach zimowych. Udzieliliśmy dodatkowego dofinansowania na podstawie złożonej oferty, która obejmowała zapotrzebowanie na dodatkowe akcje szkoleniowe i zakup sprzętu. Na te wszystkie oferty, które do naszego resortu wpłynęły, związki otrzymały dodatkowe dofinansowanie. W naszej ocenie staraliśmy się optymalnie wesprzeć przygotowania do tych igrzysk. Jak napisaliśmy, udało się nam przekazać ponad 6,5 mln zł tylko w ostatnim półroczu. Na te wszystkie oferty, które zostały złożone do naszego departamentu, wszystkie polskie związki sportowe otrzymały dodatkowe dofinansowanie.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że tę tematykę warto omówić rozmawiając o rozwiązaniach systemowych. Już rozliczamy, a jeszcze nie było startu, olimpiada jest za kilka dni. Pan poseł Tomaszewski o tym wspomniał. Ministerstwo wie, że systematyka dofinansowania sportu wyczynowego w Polsce jest cykliczna. Czy pewne prefinansowanie umowami na jakiś cykl olimpijski jest właściwe jest tematem do zasadnej dyskusji, ale wrócimy do tego tematu w innym terminie. Zgłaszał się jeszcze prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego pan Jacek Tascher.

Dyrektor departamentu w MSiT Angelika Głowienka:

Chciałabym jeszcze tylko powiedzieć…

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę jeszcze chwilę zaczekać, panie prezesie.

Dyrektor departamentu w MSiT Angelika Głowienka:

Odnosząc się do pytania pani poseł Małgorzaty Niemczyk chciałam uzupełnić moją wypowiedź. Jeśli chodzi o rok 2022 MSiT przekazało wyższe środki finansowe dla sportów zimowych o 2 mln zł. W roku bieżącym polskie związki sportowe w sportach zimowych otrzymały o 2 mln zł wyższe nakłady finansowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego Jacka Taschera o zabranie głosu.

Prezes PZŁF Jacek Tascher:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem powiedzieć kilka słów i mam nadzieję, że mnie słychać.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Słychać, panie prezesie. Trzymajmy się tylko informacji o stanie przygotowań, aby nie było rozmowy na temat tego czego brakowało i co było źle. Przyjdzie czas oceny i wtedy będziemy tę tematykę omawiali. Taka jest moja serdeczna prośba, panie prezesie.

Prezes PZŁF Jacek Tascher:

Oczywiście, panie przewodniczący. Będę się tego trzymał. Chciałbym powiedzieć na zakończenie o tym patrzeniu w przyszłość, bo takowe mamy. Jeśli chodzi o przygotowania, tak jak pani dyrektor wspomniała przed chwilą, powiem o parze tanecznej Natalia Kaliszek – Maks Spodyriew i solistce Katii Kurakowej. Mieliśmy to wszystko, co jest możliwe, zabezpieczone w tym cyklu przygotowań. Nie wylecieliśmy z główną grupą, ponieważ mamy start później. Para startuje w dniach 12-14 lutego, a solistka 15-17 lutego. Wylatujemy z Warszawy 7 lutego i lecimy przez Paryż do Pekinu. Para w tym ostatnim okresie przygotowuje się w ośrodku w Toruniu, ze swoją trenerką Sylwią Nowak-Trębacką i Lloydem Johnsem. Katia Kurakowa przygotowuje się w Egnie we Włoszech w ośrodku prowadzonym przez Lorenzo Magriego. Para miała dwie kontuzje – jedną partner, drugą partnerka w późniejszym okresie. Przygotowania były przez to zaburzone. Stracili przez

to dużo czasu treningowego. To było widać na mistrzostwach Europy. W programie krótkim w tańcu rytmicznym dali sobie radę, ale w tańcu dowolnym jeden błąd kosztował ich bardzo dużo. Mamy nadzieję, że te pozycje, o które będą walczyli będą bliższe zajmowanego miejsca w tańcu rytmicznym, a więc dziewiątego. W klasyfikacji światowej dochodzą jeszcze bardzo silne duety amerykańskie i kanadyjskie. Jestem pewien, że tak doświadczeni zawodnicy w maksymalnym stopniu nadrobią stracony czas i ta forma prezentowana w Pekinie będzie zdecydowanie lepsza.

Katia Kurakowa zajęła w Tallinie miejsce, o którym jeszcze niedawno nie mogliśmy marzyć. To była piąta pozycja, w znakomitym stylu. Była czwarta w programie dowolnym. Jak patrzymy na łyżwiarstwo figurowe, gdzie ważne jest, aby mieć swojego sędziego w składzie, nie wylosowaliśmy go ani w programie krótkim, ani dowolnym. Tak jak to wyglądało na tafli, Katia mogła też być w tym programie czwarta, a więc mogło to być miejsce o oczko wyższe. To tylko tak informacyjnie. Obecnie jest piąta i w mojej opinii ma szansę walczyć o bardzo dobre miejsce w ramach pierwszej dziesiątki. Czy będzie to miejsce piąte, czy dziewiąte, to będzie dyspozycja dnia. Wszystko idzie zgodnie z planem i Katię stać o walkę o takie pozycje. Myślę, że zawodników stać też na walkę o takie pozycje, które przyniosą nam radość i będą niespodzianką w porównaniu do tego, czego jeszcze niedawno po łyżwiarzach figurowych wszyscy się spodziewali.

Największą niewiadomą jest COVID-19. Nikt nie wie, czy wyniki testów będą pozytywne czy negatywne. Zawodnicy i trenerzy robią wszystko, aby dojechać szczęśliwie do Pekinu. W obecnej sytuacji to największa loteria. W tym kontekście chciałem zwrócić uwagę, że będziemy testowali się w Polsce raz na 96 godzin, a potem w odstępie 24 godzinnym na 72 godziny przed wylotem. Robi się problem, jeśli chodzi o dostanie się do punktu i zrobienie testu. Największy jest problem z tym, aby ten test dostać w takim odstępie czasowym, jakiego oczekują organizatorzy z Pekinu. Mam obawy, że mogą wystąpić problemy i może się to nałożyć, i będzie trudność ze spełnieniem formalnych wymagań strony chińskiej.

Jeśli chodzi o patrzenie w przyszłość, powiem tylko tyle, że na czele naszych priorytetów jest baza szkoleniowa. Naszym pierwszym priorytetem – trochę była mowa o obiektach – jest budowa drugiego lodowiska w kompleksie Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie. To taki nasz absolutny priorytet. Poza kwestiami szkoleniowymi w tym roku chcemy ubiegać się w Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej o przyznanie nam praw do organizacji mistrzostw Europy w 2025 roku. Trzy pozostałe priorytety, jeśli chodzi o bazę, to modernizacja lodowiska w Toruniu, gdzie mamy silny ośrodek tańców na lodzie, lodowiska w Cieszynie, gdzie zakładamy drugi ośrodek i podpisywana jest aktualnie umowa oraz lodowiska Hali Olivia w Gdańsku, gdzie mamy najsilniejszy ośrodek naszej piątej konkurencji drużynowej, czyli łyżwiarstwa synchronicznego. Bardzo się staramy o to, aby dostało się ono do programu igrzysk olimpijskich. Korzystając z okazji pragnę podziękować za wsparcie w tym zakresie Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu.

Kończę moją wypowiedź mając nadzieję, że wszyscy zawodnicy, nie tylko moi, dojadą szczęśliwie na igrzyska. Za wszystkich trzymam kciuki i mam nadzieję, że tam, gdzie forma jest niższa, to jednak się poprawi. Nie rozwijając sprawy, gdyby pan poseł Zimoch był uprzejmy skontaktować się ze mną poza kamerami i Komisją, będę usatysfakcjonowany. Wydaliśmy oświadczenie w sprawach, o których pan poseł wspominał. Wydaje mi się, że zajmowanie państwa czasu tematem rajtuz w kontekście kwot, jakie zostały przeznaczone na szkolenie zawodników wydaje mi się trochę niestosowne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy w tym punkcie ktoś jeszcze chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Wiceprezes Polskiego Związku Biathlonu Stanisław Kępka:

Panie i panowie posłowie, członkowie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pozwolę sobie zabrać państwu dwie minuty i zabrać głos, gdyż padły pytania dotyczące polskich związków sportowych. Reprezentuję Polski Związek Biathlonu i nie chciałbym, aby pytania pozostały bez odpowiedzi. Na temat PZBiath i biathlonu w igrzyskach olimpijskich powiem, że nie jesteśmy do końca zadowoleni z tego, co osiągnęliśmy. Naszym celem było przygotowanie zawodników do pełnego udziału w grupie kobiet i mężczyzn,

czyli wystartowania w biegach czteroosobowych, sztafetowych. O ile w przypadku kobiet to zadanie wykonaliśmy, to w przypadku mężczyzn niestety nie. Z mężczyznami przez dłuższy czas mamy problem. Mamy problem z dobrym materiałem na wysokiej klasy zawodników. Czasem tak bywa. Jeden zawodnik, który jest naszym reprezentantem wywalczył miejsce na igrzyska olimpijskie osiągając wyniki, które go kwalifikowały i otrzymał dziką kartę. Będziemy reprezentowani przez jednego zawodnika.

Program szkolenia został w pełni zrealizowany. Chcę bardzo serdecznie podziękować MSiT za bardzo dobrą współpracę nie tylko w ostatnim roku, ale w czteroleciu, w ramach przygotowań. Mieliśmy pełne zabezpieczenie pod względem finansowym. Zrealizowaliśmy pełny program. Ominęły nas w tym kluczowym momencie, w najważniejszej grupie zawodniczek i zawodników, którzy będą uczestniczyli w igrzyskach olimpijskich, problemy covidowe. Chcielibyśmy, aby tak było do końca igrzysk. Program szkoleniowy został wykonany, program finansowy został w 100% zabezpieczony przez MSiT. Mieliśmy pełne warunki do tego, aby zrealizować wszystko, co zostało nakreślone przez trenerów. Również w zakresie infrastruktury biathlonowej i inwestycji otrzymaliśmy w 2021 roku ogromne wsparcie. Udało się zrealizować bardzo dużą modernizację obiektu w Kościelisku, który stał się obiektem na skalę europejską, a nawet światową. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni. To inwestycja na przygotowania do następnych igrzysk. Na tych obiektach, nie tylko tym, ale też w Czarnym Borze, Dusznikach-Zdroju czy Jakuszycach -Szklarskiej Porębie możemy budować mocną reprezentację biathlonową.

Chciałem jeszcze przekazać dwa zdania. Polski Związek Biathlonu ma wieloletni program i strategię rozwoju biathlonu w kraju. Ten program jest realizowany w miarę możliwości, nie tylko finansowych, ale ludzkich i organizacyjnych. Na te i kolejne igrzyska olimpijskie był przygotowany czteroletni program. Pan przewodniczący wspomniał o tym, że czteroletnie zabezpieczenie finansowe byłoby dobrym rozwiązaniem. Zgadzam się, że umowa czteroletnia i transze przekazywane do pzs i rozliczane w ten sposób zdecydowanie ułatwiłyby pracę związków. Dałoby to gwarancję zabezpieczenia na kolejne lata. Oczywiście rozliczanie i planowanie to sprawa dla wszystkich jasna. To dobry pomysł i jeśli będzie taka możliwość z tego chcielibyśmy skorzystać.

Jeśli chodzi o rozwój dyscypliny w kontekście kolejnych igrzysk olimpijskich, tak jak pan przewodniczący sugerował, nie chciałbym zabierać głosu, ale myślę, że robimy wszystko, aby ta dyscyplina się rozwijała. Zdajemy sobie sprawę, że skutki pandemii, szczególnie w sporcie młodzieżowym, bardzo nas dotknęły, tak jak wszystkich i z młodzieżą będziemy musieli troszkę przejść na inną formułę. Mamy już pomysły na to, co zrobić po igrzyskach olimpijskich w Pekinie i jaką strategię przyjąć na kolejne 4 lata do następnych igrzysk. Ta strategia musi uwzględniać fakt, że mogą powtórzyć się takie sytuacje pandemiczne i inne. Musimy przygotować wersję, która pozwoli w tym trudnym czasie pozyskiwać i szkolić młodzież. Mamy zdolnych młodych zawodników, co pokazały mistrzostwa świata juniorów młodszych w ubiegłym sezonie. Zdobyli oni medale, tytuły mistrzów świata. Wśród tych młodych ludzi są też mężczyźni, nie tylko kobiety – dwóch bardzo dobrych zawodników, którzy w tym roku uczestniczyli jako pierwszoroczni juniorzy w zawodach pucharu świata i absolutnie nie przynieśli wstydu. Wywalczyli miejsca w pierwszej sześćdziesiątce. Czy to jest wynik bardzo dobry? Myślę, że jak na początek to wynik dobry i obiecujący. Panie przewodniczący, na tym chciałbym zakończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Głos ma pan poseł Tomasz Zimoch – jedno zdanie.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jedno zdanie – chciałem panu pogratulować tej wypowiedzi. Jest pan jednym z niewielu prezesów związków, którzy nie ściemniają. Mimo, że pan powiedział, że mieliście zapewnione wszystkie warunki, to powiedzieliście, że celów nie udało się zrealizować i nie uznaje pan żadnej wypowiedzi za niestosowną. Gratuluję panu takiej postawy.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Andrzej Gut-Mostowy.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

W trybie nagłym, chciałbym przyłączyć się do gratulacji pana posła Zimocha dla prezesa Polskiego Związku Biathlonu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, dziś pan zdominował dyskusję.

Wiceprezes Polskiego Związku Biathlonu Stanisław Kępka:

Tam, gdzie są pasjonaci, staramy się dotrzeć tam, gdzie to możliwe.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z zaproszonych gości chciał jeszcze zabrać głos? Pan Janusz Tatera – sekretarz generalnego Polskiego Związku Sportów Saneczkowych. Czy rezygnuje pan?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Nie mamy więcej zgłoszeń w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Nie słyszę innych zgłoszeń. Czy posłowie mają jeszcze pytania? Przepraszam, zabierze teraz głos pan prezes Apoloniusz Tajner.

Prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner:

Nie wiem, czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dobrze.

Prezes PZN Apoloniusz Tajner:

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, czekałem aż zostanę wywołany, ale postanowiłem zgłosić się sam. Odniosę się do tych kilku kwestii krótko. Jeśli chodzi o współpracę z MSiT muszę powiedzieć, że zawsze układała się nam bardzo dobrze, nie tylko teraz. Nie mamy żadnych zastrzeżeń ze strony związku. Bardzo dobrze układa się nam współpraca z PKOl. To funkcjonuje bardzo dobrze. Jeśli mielibyśmy wskazać na jakieś uciążliwości, to może na obszerne dokumentacje, które trzeba wypełniać i bez przerwy aktualizować. To jest uciążliwe, ale to rozumiemy, bo dokumentacja musi być w porządku. Jeśli jej przybywa, to jesteśmy obciążeni dodatkową pracą, ale jest to wszystko do zrobienia i robimy to na bieżąco.

Było pytanie o Piotra Żyłę. Jest on teraz w takiej sytuacji, że ma pozytywny wynik testu covidowego, który wykonał przedwczoraj. Dzień wcześniej zrobił dwa testy antygenowe, które wyszły mu negatywnie. Bardziej dokładny test PCR, który zrobił do południa dał mu wieczorem wynik, który okazał się pozytywny. W dniu wczorajszym zrezygnował z robienia testu. Jest w kontakcie z trenerem głównym i lekarzem rodzinnym. Dziś ten test powtórzył i czekamy na wynik. Ten test musi zostać powtórzony, jeśli wyjdzie negatywny, jeszcze jutro. Jeśli wyjdzie ponownie negatywny, lekarz rodzinny zwolni go z izolacji, w której obecnie przebywa i natychmiast zostanie dowieziony do Willingen. Czy zdąży jeszcze wziąć udział w zawodach? Chyba nie, bo tam kwalifikacje będą wcześniej. Druga możliwość jest taka, że zostanie dowieziony prosto na lotnisko do Frankfurtu. Jeśli okaże się, że dziś będzie miał kolejny wynik pozytywny, może nie zdążyć. Prowadzimy takie rozmowy i daliśmy już sygnał do Kancelarii Prezydenta, aby ewentualnie mógł dolecieć na igrzyska olimpijskie 3 lutego i 4 lutego znaleźć się na miejscu. Taki jest plan i nie zamierzamy dokonywać żadnych zmian wśród zawodników.

Jeżeli chodzi o jedną z biegaczek, Magdalenę Kobielusz, która tak jak pan poseł Zimoch sygnalizował, była szkolona poza kadrami, indywidualnie z trenerem klubowym, to rzeczywiście prawda, ale 2 lata temu sama zrezygnowała z udziału w pierwszej kadrze, w której się znajdowała. Potem została powołana do kadry młodzieżowej i przez chwilę uczestniczyła w szkoleniu, ale również zrezygnowała, na własną prośbę. Mamy takie pisemne oświadczenia. W związku z tym przygotowywała się z trenerem klubowym. Podczas mistrzostw Polski, które odbyły się przed 10 dniami w Zakopanem, zajęła dwukrotnie trzecie miejsce. W związku z tym trener Bajcicak zaproponował powołanie jej do reprezentacji olimpijskiej. Przyjęliśmy tę argumentację, ponieważ

chcemy na igrzyska olimpijskie wysłać tych najlepiej dysponowanych zawodników. Była tam również Zuzanna Fujak, młoda zawodniczka, siedemnastoletnia. Niestety okazało się, że ma pozytywny wynik koronawirusa i musiała zostać zamieniona na Karolinę Kukuczkę, która wcześniej była planowana na ten wyjazd, ale nieco lepsza okazała się Fujak. Mamy 5 dziewczyn, które już dziś odlatują do Pekinu.

Jeśli chodzi o naszych pozostałych skoczków, od niedzieli na skoczni podjął trening Kamil Stoch. To 10 dni przerwy, która związana była z zerwaniem torebki stawowej stawu skokowego. Rehabilitacja przebiegała 5-6 godzin dziennie i w bardzo przyspieszony sposób udało się tą kostkę doprowadzić do stanu, w którym mógł on wyjść na skocznię i skakać. Skakał w niedzielę, odbył 2 treningi w poniedziałek, wczoraj też. Dziś już zawodnicy nie skaczą. Jutro udają się na zawody do Willingen. Skacze bardzo dobrze. Mogę powiedzieć, że skakał dwa rozbiegi niżej niż wszyscy inni zawodnicy i widać wyraźnie, że ta przerwa od Turnieju Czterech Skoczni bardzo korzystnie wpłynęła na regenerację organizmu. Jest dynamika, moc, zawodnicy skakali z rozbiegu i przy prędkościach porównywalnych do tych, jakie były na pucharach świata. Trenerzy mają dość dokładną ocenę w jakich warunkach zawodnik skacze i z jakich rozbiegów. Jeśli przy prędkościach takich, jak na pucharach świata, w warunkach porównywalnych, skakał regularnie w granicach 133-136 m, to jest tylko potwierdzenie tego, co potem obserwują trenerzy, analizując trening na kamerach. Pojawiła się moc, dynamika, to czego Kamilowi brakowało.

Jeśli chodzi o to dlaczego cała grupa – dwunastoosobowa kadra – skacze słabiej, trenerzy nie są w stanie nam jeszcze dać odpowiedzi, mimo bardzo głębokich analiz, w których brał również udział Adam Małysz i doktor Harald Pernitsch, który zarządza treningiem motorycznym grupy. Wydaje się, że dla tych 3 naszych najlepszych zawodników, kandydatów do zdobycia dobrego wyniku sportowego na igrzyskach olimpijskich – mówię o tym jako trener – te przerwy przyniosą dobre rezultaty. U Dawida Kubackiego przerwa wynikała z izolacji ze względu na pozytywny wynik, ale praktycznie bez objawów, bo wszyscy zawodnicy są zaszczepieni. Piotr Żyła w zasadzie też nie ma objawów, mimo pozytywnego wyniku. Wydaje się, że dzięki tym przerwom los spowodował, że zawodnicy zdobyli to, czego im brakowało. Brakowało przede wszystkim dynamiki i zawodnicy byli troszkę za wolni na progu skoczni. Wiele nie da się już zrobić. Doświadczony trener w takich sytuacjach ordynuje pauzę, aby zawodnika odświeżyć. Jest za mało czasu, aby coś innego zrobić. Los się wkradł i trzech naszych najlepszych zawodników wyłączył z treningu, ale dał im szansę na to, czego najbardziej teraz potrzebują, czyli na regenerację, odpoczynek. Jeśli takie wyłączenia spowodowane są wydarzeniami losowymi, wtedy najlepiej organizm odpoczywa. Zawodnik musi się po prostu z tym pogodzić i wtedy organizm lepiej gromadzi w sobie energię na te najważniejsze momenty.

Nadal uważam, nie tylko na podstawie tych przesłanek, że nasi skoczkowie w obydwu konkursach indywidualnych i w drużynowym, mają szanse medalowe. Mówiłem o tym od początku. Jeśli miałbym mówić o tej drugiej grupie, która wystartowała w Titisee-Neustadt, to tego na pewno bym nie powiedział, bo tam wyraźnie ten poziom jest za niski. Są przesłanki, zwłaszcza po tych kilku dniach treningu i powrotu na skocznie po tych przerwach, że może być bardzo dobrze. Pewna dramaturgia tego procesu już przebiega. Jestem bardzo dobrej myśli.

Jeśli chodzi o pozostałych naszych narciarzy, Maryna Gąsienica-Daniel to zawodniczka, która jest w tak ścisłej czołówce: trzykrotnie szósta, raz dziesiąta w slalomie gigancie, że ma potencjał, aby sprawić niespodziankę. Jeśli chodzi o naszych snowboardzistów, ostatni występ podczas Pucharu Świata w Snowboardzie Kobiet wygrała Aleksandra Król. W ten sposób od razu wpisuje się w grupę potencjalnych możliwości medalowych. Dwóch snowboardzistów: Oskar Kwiatkowski i Michał Nowaczyk, to zawodnicy z czołowej ósemki pucharów świata i to następne szanse medalowe. Możemy mówić o tym, jako o szansach, ale to oczywiście nie oznacza medali. Jeżdżą na igrzyska faworyci, którzy medali nie zdobywają. Igrzyska są raz na 4 lata. To pojedyncze zawody i wszystko się może zdarzyć, zwłaszcza w sportach niewymiernych. Na to też troszeczkę liczymy.

Jeśli chodzi generalnie o kadry narodowe, najlepszych zawodników powołujemy z klubów. Sytuacja klubów w systemie polskiego sportu, a przynajmniej narciarskich,

nie jest dobra. Myślę, że tu jest największe pole do działania, aby tę sytuację poprawić. Kluby sportowe są na garnuszku samorządów. Samorządy mają swoje problemy. Nawet te, które bardzo zwracają uwagę na sport i kulturę nie są w stanie dofinansowywać tej działalności w odpowiednim wymiarze finansowym. Powiem tylko, że np. zakopiańskie kluby otrzymują roczne dotacje w wysokości 15-25 tys. zł na całoroczną działalność. Utrzymanie choćby jednego trenera kosztuje 4-5 tys. zł brutto miesięcznie. Sama ta kwota trzykrotnie przekracza taką dotację. Gdzie ma być reszta? Oczywiście wspierają to urzędy marszałkowskie. Bardzo dobrze, że powstały programy wspierające kluby sportowe w MSiT. To wszystko razem to jednak nadal troszkę mało. To powoduje, że szkolenie w klubach sportowych jest po prostu niedofinansowane i jest tu najwięcej do zrobienia. Kluby, trenerzy to sól szkolenia. Potem dopiero jest młodzież, bo młodzież jest wszędzie. Jeśli nie ma trenera, nie ma żadnej działalności.

Chętnie odpowiedziałbym jeszcze na inne pytania, jeśli jakieś będą, ale na chwilę obecną dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Zbliżamy się do końca. Głos ma pan Andrzej Kraśnicki. Proszę bardzo.

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Było kilka pytań skierowanych do Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz kilka, które nawiązywały do wyjazdu naszej reprezentacji i podjętych przez nas działań związanych z udziałem reprezentacji olimpijskiej w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie. Odniosę się do kwestii zdrowotnych i testów. Dziś o godzinie 20:40 wyleci pierwszy samolot czarterowy do Pekinu. To nasz duży sukces organizacyjny, ponieważ zgodę na taki wylot musiał wydać komitet organizacyjny igrzysk. Polecimy lotem z naszym narodowym przewoźnikiem. W znaczący sposób ułatwia to dotarcie na miejsce. Były też komitety i linie lotnicze, które takiej zgody nie otrzymały. To nasz osobisty sukces. Przed wylotem każdej osoby lecącej na igrzyska trzeba poddać się testowi PCR dwukrotnie – na 96 i 72 godziny przed odlotem. Trzeba wypełnić aplikację graniczną, w której podaje się wszystkie dane dotyczące zdrowia i paszportów, które umieszczają daną osobę w tych wszystkich procedurach niezbędnych do udziału w igrzyskach. Na miejscu, na lotnisku, ponownie odbywa się test próbki pobranej z gardła i z nosa. Po tym zawodnicy udają się do miejsca zakwaterowania i oczekują na wynik. Codziennie trzeba wypełnić drugą aplikację, w której komunikuje się o stanie zdrowia. Trzeba poddać się również kolejnym testom. Jest trochę inaczej niż w Tokio, gdzie każdy sam się testował i potem przekazywał informację. Teraz będzie test PCR i w miejscu zakwaterowania są specjalne punkty, które realizują takie testy. Są one realizowane codziennie. Z informacji, które mamy z pobytu naszej misji, która już jest w Pekinie, przebiega to bardzo sprawnie i nie zakłóca udziału w igrzyskach. Dla nas zdrowie i bezpieczeństwo są najważniejsze i wszyscy, którzy biorą udział w igrzyskach muszą się poddać tym rygorom.

Było pytanie dotyczące dyscyplin sportu. Na 15 sportów startujemy w 10. Nie startujemy w hokeju na lodzie, curlingu, big air, czyli konkurencjach akrobatycznych w narciarstwie i snowboardzie, skeletonie i bobslejach. Jest więc 10 sportów, w których bierzemy udział i 5 w których nie. Wszyscy ci, którzy będą mieli pozytywne testy będą mieli stworzone warunki, aby 3 lutego mogli polecieć z panem prezydentem. Są to 4 osoby. Kancelaria prezydencka wyraziła zgodę i jeśli ich zdrowie będzie na to pozwalało, będą mogli dolecieć do Pekinu wraz z panem prezydentem.

Jeśli mówimy o kwestiach PR, nigdy nie sądziliśmy, że hasło „Silni razem – Team Polska Pekin 2022" może mieć charakter polityczny. To hasło wynika ze stanowiska Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który na sesji w lipcu, a wcześniej komitet wykonawczy w kwietniu, podjął decyzję o uzupełnieniu hasła „Szybciej, wyżej, mocniej" hasłem „razem". To było dla nas zalecenie, abyśmy połączyli się – wszystkie komitety narodowe z całego świata – w kreowaniu wartości ruchu olimpijskiego. Taka była idea. Jesteśmy organizacją apolityczną, ale żyjemy w określonych realiach. Dlatego nie chcieliśmy wywoływać specjalnych dodatkowych reakcji zewnętrznych. To hasło występuje we wszystkich materiałach, ale chcemy, aby nie wywoływało podziałów wśród tych, który

uważają, że może jest niefortunne. To hasło MKOl i je stosujemy. Wątpliwości budziły słowa „Silni razem", ale to nie jest nasze pełne hasło, bo to „Silni razem – Team Polska Pekin 2022".

Jeśli mówimy o naszych nadziejach i obawach, nasza polityka w stosunku do zawodników jest taka i staramy się to szczególnie akcentować, że to nasze nadzieje, wsparcie, pomoc, tworzenie psychicznej obudowy do osiągania sukcesu. Jeśli chodzi o wypowiedź dla opinii społecznej, obiektywnie mówimy zarówno o nadziejach, jak i o obawach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo panie prezesie. Na tym będziemy kończyli ten punkt, jeśli chodzi o rozpatrzenie informacji na temat finalnego etapu przygotowań polskiej reprezentacji olimpijskiej do XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie rozpatrywania informacji na ten temat.

Przechodzimy do punktu drugiego tj. rozpatrzenia informacji na temat finalnego etapu przygotowań polskiej reprezentacji paraolimpijskiej do XIII Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich Pekin 2022. Mamy mało czasu i będziemy musieli zrobić przerwę, więc proszę pana Łukasza Szeligę, prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego o przedstawienie kwintesencji. Cała nasza komisja chciałaby usłyszeć informację o przygotowaniach. Panie Łukaszu, bardzo proszę o zabranie głosu. Nie słychać pana, proszę o sprawdzenie łącza.

Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga:

Czy teraz mnie słychać?

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Już słychać. Proszę bardzo.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przed nami XIII Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Pekinie. Pozostało nam do ich rozpoczęcia 37 dni. Przygotowania trwały 4 lata, od Pjongczang. Wszystkie podstawowe kwestie związane z przygotowaniami w tym czteroletnim procesie zostały dla niewielkiej grupy zawodników zabezpieczone przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Plany założone przez trenerów zostały zrealizowane. Były to niewielkie ekipy.

Przechodząc do konkretów, w dniu 28 stycznia kończy się termin dokonywania regularnych, normalnych zgłoszeń zawodników na igrzyska paraolimpijskie. W dniu 15 lutego będzie ogłoszony wynik przyznawanych tzw. dzikich kart. W dniu 21 lutego w Pałacu Prezydenckim będzie miało miejsce wręczenie nominacji paraolimpijskich. W Pekinie, w porównaniu do poprzednich igrzysk paraolimpijskich, w których wystartowało 567 zawodników z 50 państw wystartuje 736 zawodników. Zostanie rozegranych 78 konkurencji medalowych. Nasz kraj na chwilę obecną będzie reprezentowało – tyle kwalifikacji paraolimpijskich zostało wywalczonych – 8 zawodników: 2 alpejczyków, 5 narciarzy biegowych startujących również w biathlonie oraz 1 parasnowboardzista. Jeśli chodzi o zawodników, którzy mają jeszcze szanse, jest to Michał Gołaś w narciarstwie alpejskim, który musi przejść klasyfikację medyczną, która nie mogła się odbyć w pełnym składzie w tym sezonie, gdyż z powodów covidowych nie zebrała się w pełni komisja medyczna, która tego dokonuje.

Przygotowania realizują w zasadzie 3 organizacje sportowe. Największą z nich jest Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start". Oprócz niej przygotowaniami zajmował się Związek Kultury Fizycznej OLIMP oraz Stowarzyszenie Niewidomych i Słabowidzących CROSS. Ta ostatnia organizacja niestety nie wywalczyła żadnej kwalifikacji, OLIMP jedną a „Start" siedem.

Jeśli chodzi o program igrzysk, jest on dużo mniejszy niż w przypadku Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. Jest tylko 6 sportów, z czego nasz kraj będzie reprezentowany w 4: narciarstwie alpejskim, biathlonie, narciarstwie biegowym i parasnowboardzie. Nie będziemy reprezentowani w parahokeju i curlingu na wózkach.

Jeśli chodzi o oczekiwania medalowe, sporty zimowe nie są bardzo mocną stroną sportu paraolimpijskiego w Polsce. Próbujemy działać na coraz szerszą skalę, ale nie jest to łatwe, również ze względów związanych z geografią. Podczas ostatnich Igrzysk Paraolimpijskich w Pjongczang zdobyliśmy tylko jeden medal – brązowy w narciarstwie alpejskim Igora Sikorskiego. Poprzednie igrzyska w Soczi były bez medalu, a jeszcze wcześniejsze w Vancouver tylko z jednym. Prognozy na Pekin stały się trochę bardziej optymistyczne po tym, co nasi zawodnicy zaprezentowali w czasie mistrzostw świata, które zakończyły się kilka dni temu w Lillehammer we wszystkich sportach zimowych. Udało się tam uzyskać w konkurencjach paraolimpijskich 2 srebrne medale: jeden w konkurencjach alpejskich, a drugi w biegowych. Były też dwa złote medale w parasnowboardzie, niestety w konkurencji nieparaolimpijskiej.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie całej naszej ekipy, która ma udać się do Pekinu, w zasadzie wszystko jest załatwione. Transport będzie odbywał się liniami Air France. To była dla nas jedyna dostępna opcja. Niestety przy tym niewielkim składzie, bo będzie to około 23 osób, nie było nas stać na to, aby wyczarterować samolot. Bilety lotnicze, które są dostępne i tak stanowią bardzo wysoki koszt, który w historii nigdy nie był tak wysoki. To jedyna opcja dotarcia do Pekinu.

Z mojej strony to wszystkie podstawowe informacje w dużym skrócie. Jeśli są jakieś pytania, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo za zwięzłą informację. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Wiem, że czas nas goni, bo o 13.00 mamy głosowania. Nie słyszę zgłoszeń w dyskusji. Wiem, że pan prezes bardzo dobrze współpracuje z ministerstwem. Na zakończenie chciałbym życzyć naszym sportowcom szczęścia, aby zdobyli jak najwięcej medali i przede wszystkim zdrowi wrócili do Polski. Wszystkim nam leży na sercu godne reprezentowanie Rzeczypospolitej Polskiej. Panu prezesowi Andrzejowi Kraśnickiemu, całemu sztabowi, związkom sportowym i działaczom życzę, aby jak do tej pory zawsze reprezentowali Polskę godnie. Takie same życzenia składam panu prezesowi Łukaszowi Szelidze i wszystkim sportowcom w imieniu własnym i całej Komisji. Proszę pozdrowić całą ekipę. Trzymamy za was kciuki. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Trzeba zamknąć głosowanie kworum.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Zamykam głosowanie kworum. Było stwierdzone. Dziękuję.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Dziękuję za udział panu ministrowi, paniom dyrektor i pozostałym gościom.